

Monsanto musi zapłacić 2 miliardy dolarów odszkodowania

15 maja 2019

Niemiecki koncern biotechnologiczny Bayer, do którego od niedawna należy amerykańska korporacja Monsanto, ma poważne kłopoty. Wszystko przez precedensowy wyrok sądu w Kalifornii, który orzekł, że parze z Kalifornii, która zapadła na raka, należy się aż 2 miliardy dolarów odszkodowania (czyli 2 biliony dolarów wg systemu liczenia w USA)!



Monsanto zostało pozwane przez Alwę i Alberta Pilliod, którzy uważają, że ich problemy onkologiczne zostały spowodowane przez produkowany przez tę korporację środek chwastobójczy Roundup. Produkt ten opiera się na herbicydzie o nazwie glifosat. Został on opracowany przez Monsanto jako część technologii GMO.

Nasiona z serii Roundup Ready są sprzedawane od lat. Rolnicy opryskują pola a potem sadzą nasiona z genem tolerancji glifosatu. Prowadzi to do znacznej eliminacji chwastów. Niestety tak jak w przypadku innego produktu Monsanto-DDT – ostatecznie okazało się, że nie pozostaje bez wpływu na środowisko, w tym i na ludzi.

Podobnie mają się sprawy z glifosatem. Zaczęły się pojawiać kolejne opracowania naukowe stwierdzające możliwą korelację między obecnością glifosatu w środowisku a występowaniem raka.

Jak wynika z sentencji wyroku sądu z Kalifornii Monsanto aktywnie zwalczało przeciwników swojej technologii. Mieli nawet czarną listę dziennikarzy piszących niepochwlebnie o ich technologiach. Sąd uzyskał wgląd do dokumentów firmy i

stwierdzono, że Monsanto nie było zainteresowane badaniem bezpieczeństwa glifosatu, ale za to nie szczędzili środków na atakowanie analiz naukowych, które zagrażały ich biznesowi.

Biorąc pod uwagę fakt, że w USA obowiązuje prawo precedensowe, możemy się teraz spodziewać fali pozwów. Niemiecka firma Bayer, która niedawno kupiła Monsanto za 56 miliardów euro, ma teraz poważny kłopot. Bayer szacuje ilość pozwów na 13 tysięcy, ale jest to chyba myślenie życzeniowe.

W tej chwili przedstawiciele korporacji zapowiedzieli odwołanie się od kalifornijskiego wyroku, stwierdzając brak związku przyczynowo-skutkowego między zachorowaniem na raka a stosowaniem Roundupu. Dodają, że glifosat jest dopuszczony przez amerykańską agencję ochrony środowiska EPA. Jednak kontrowersje w związku ze stosowaniem glifosatu narastają i coraz więcej krajów rozważa zakazanie tego herbicydu. Unia Europejska nadal zezwala na jego stosowanie, a jego delegalizacja może nastąpić najwcześniej po 2022 roku.

W międzyczasie w środowisku naukowym trwa spór o to czy glifosat jest rakotwórczy. Międzynarodowa Agencja Badań nad Rakiem, będąca agendą Światowej Organizacji Zdrowia, WHO, stwierdziła w raporcie z 2015 roku, że glifosat może odkładać się w ludzkim organizmie i „prawdopodobnie jest rakotwórczy”. Poza tym liczne badania wykazały zdecydowany wzrost chorób onkologicznych szczurów laboratoryjnych karmionych wyłącznie GMO.

W przekonaniu, że glifosat jest bezpieczny zainwestowano bardzo dużo pieniędzy i postanowiono za pomocą oddziaływania propagandowego, zniwelować negatywne skutki. Przypomina to metodę działania koncernów farmaceutycznych, które są w stanie sfinansować każde badanie potwierdzające, że szczepionki są bezpieczne i mogą wydać wiele pieniędzy, aby niszczyć naukowców twierdzących co innego, bo nie o prawdę tu chodzi a o interesy.

Źródło: ZmianyNaZiemi.pl²